

## UZASADNIENIE

Jesienią 2015 r. na terenie całej Polski działała zorganizowana grupa przestępcza mającej na celu popełnianie przestępstw polegających na dokonywaniu oszustw na szkodę osób w podeszłym wieku tzw. metodą na członka rodziny i funkcjonariusza policji. Cała struktura liczyła nawet 10 grup zajmujących się takimi wyłudzeniami, dzielących się rewirami. Jedną z „macek” stanowili: oskarżeni A. K. (1) i R. T. (1) oraz osoby działające z nimi wspólnie i w porozumieniu w dokonywanych przez nich wyłudzeniach. Oskarżony R. T. (1) wciągnięty został w cały proceder przez osobę narodowości romskiej o imieniu G., który nakłonił go do znalezienia osób chętnych do odbierania pieniędzy od osób starszych.

(wyjaśnienia oskarżonego A. K. np.: k. 582 v. – 583 v., k. 123 – 125 A/1, k. 10 – 13 A/I, k. 125 – 126 I; k. 611 v. – 612 v.; wyjaśnienia oskarżonego R. T. – k. 466 v. – 467 III; materiały z kontroli operacyjnej ze sprawy III K 122/16 - k. 210 – 534 II - III)

Oskarżeni A. K. (1) i R. T. (1) znali się ze sobą, gdy A. K. (1) handlował na G.. Gdzieś w sierpniu 2015 r. obaj spotkali się ze sobą. R. T. (1) zaoferował drugiemu z oskarżonych możliwość zarobienia pieniędzy poprzez udział w działalności przestępczej owej grupy. Nie później niż w dniu 1 września 2015 r. oskarżony R. T. (1) przekazał telefon do kontaktu z mężczyzną, który miał kontaktować się z A. K. (1). Rolą oskarżonego A. K. miało być odbieranie pieniędzy (potem też kosztowności) od pokrzywdzonych wyłudzeniami i dostarczanie uzyskanych korzyści do R. T. (1), który miał kontakt z dalszymi członkami grupy. Nieustalony mężczyzna zawsze dzwonił z zastrzeżonego numeru, udzielając A. K. instrukcji co ten ma robić. Zwracał się do oskarżonego słowami (...), (...). W tle było słycać jeszcze jednego mężczyznę i kobietę. Po uzyskaniu pieniędzy i kosztowności, każdorazowo A. K. przekazywał je potem dalej R. T.. W trakcie trwania całego proceduru R. T. polecał zmieniać A. K. używane telefony, przy czym nieustalony mężczyzna posługiwał się w kontaktach z obydwojema oskarżonymi oraz pokrzywdzonymi różnymi niemieckimi numerami telefonów komórkowych, rejestrowanym głównie na osoby zmarłe lub nieistniejące osoby / adresy. Telefonicznie z pokrzywdzonymi kontaktował się wyłącznie ów nieustalony mężczyzna i inne nieustalone osoby. Generalny schemat działania zakładał najpierw telefon osoby podającej się za członka rodziny, potem drugi telefon od rzekomego funkcjonariusza Policji, który twierdził, że poprzedni był od namierzonego oszusta i że działa w grupie zwalczającej mafię wyłudzącą pieniądze z kont, z udziałem pracowników banku. Osoby pokrzywdzone były nakłaniane do wypłacenia pieniędzy i zabrania kosztowności, a następnie do wydania ich rzekomemu funkcjonariuszowi Policji jako dowodu w sprawie, którym każdorazowo był oskarżony A. K.. Po uzyskaniu pieniędzy od pokrzywdzonych, oskarżony A. K. przekazywał je oskarżonemu R. T., a ten z kolei dalej nieustalonym organizatorom całego proceduru. Ofiarom oszustwa obiecywano wykorzystanie wypłaconych środków jako dowodów w całej operacji policyjnej, a następnie ich szybki zwrot w pełnej wysokości – co oczywiście nigdy nie następowało.

(wyjaśnienia oskarżonego A. K. np.: k. 582 v. – 583 v., k. 123 – 125 A/1, k. 10 – 13 A/I; k. 125 – 126 I; k. 216 v. - 217 v. A/II, k. 611 v. – 612 v. ; wyjaśnienia oskarżonego R. T. – k. 467 ; odpisy wyroków i uzasadnień – k. 43 – 82 I; sprawozdanie – k. 176 – 195 A/I, k. 197 – 202 A/II; pismo – k. 46 – 84 Z-2)

Przestępcza działalność A. K. (1) i R. T. (1) w ramach omawianej zorganizowanej grupy w okresie od dnia 10 września 2015 r. jest już prawomocnie osądzona na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 31 maja 2017 r. sygn. akt III K 122/16 , utrzymanego w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 16 listopada 2017 r. sygn. akt. II AKa 178/17. W jej wyniku oskarżony A. K. został skazany za udział w zorganizowanej grupie przestępczej od dnia 10 września 2015 r. do 01 października 2015 r. oraz za przypisane wyłudzenia, wyczerpujące znamiona m.in. art. 286 §1 k.k. i 227 k.k. na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, oskarżony R. T. (1) – na karę łączną 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Wobec obu oskarżonych orzeczono solidarne obowiązki naprawienia szkody w kwocie ok. 85.000 zł na rzecz szeregu pokrzywdzonych. We wszystkich ujętych tam czynach występował ogólnie ten sam schemat działania co w niniejszej sprawie, w tym powtarzały się też nazwiska rzekomych funkcjonariuszy Policji (szczegóły w

treści odpisów wyroków i uzasadnień), przy czym czyny były popełniane wówczas w różnych miastach P. (S., B., T., B., K., O., K., Ł.).

W toku przedmiotowego postępowania ustalono, że oskarżony A. K. (1) posługiwał się m.in. numerami (...), L. M. (1) – 509 535 988, a oskarżony R. T. (1): 519 785 927, 792 904 063 i 534 043 448. Z rozmów podsłuchanych w ramach prowadzonych wówczas kontroli operacyjnych wynikało, że obaj oskarżeni wiedzieli, że w całym procederze chodzi o dokonywanie oszustw na starszych osobach poprzez podszywanie się pod funkcjonariuszy Policji.

(odpisy wyroków i uzasadnień – k. 43 – 82 I, odpisy aktu oskarżenia i orzeczeń z uzasadnieniami - k. 53 - 87 A/I, k. 91 – 121 v. A/I; odpisy z akt sprawy III K 122/16: k. 163 - 174, 207 – 208; materiały z kontroli operacyjnej ze sprawy III K 122/16 - k. 210 – 534 II; wyjaśnienia oskarżonego A. K. – k. 125 I)

Analiza połączeń doprowadziła do wniosku, że przed owym osądzonym procederem obaj oskarżeni, w ramach opisanej zorganizowanej grupy przestępczej, dopuścili się jeszcze trzech innych czynów, w tym dwóch w Ł. i jednego w K..

(wyjaśnienia oskarżonego A. K. np.: k. 10 – 13 A/I, k. 33 A/I, k. 611 v. – 612 v.; sprawozdanie – k. 176 – 195 A/I)

W dniu 07 września 2015 r. do samotnie mieszkającej w Ł. pokrzywdzonej H. F. (1) zatelefonował ok. godz. 14.35 na numer stacjonarny mężczyzna posługujący się normalną polszczyzną, bez naleciałości środowiskowych, obcojęzycznych czy gwary, sądząc po głosie – w średnim wieku. Zwracał się do niej określeniem „ciociu”, dzwonił z ukrytego numeru (nie wyświetlał się pokrzywdzonej). Pokrzywdzona stwierdziła „jaka ciociu?” i odłożyła słuchawkę. Za jakiś czas zadzwonił mężczyzna podający się za funkcjonariusza Policji (...), który podał swój numer identyfikacyjny, sugerował też możliwość zadzwonienia na nr 112. Dzwonił z ukrytego numeru, którym był faktycznie niemiecki numer (...). Twierdził, że pracuje w biurze śledczym do spraw specjalnych, że wcześniej dzwonił oszust, którego mają na podsłuchu i że działają aby rozszyfrować mafie, które opróżniają konta bankowe, pytał się ile pokrzywdzona ma na koncie. Wspominał też o tym, że szajka niedawno okradła jakąś kobietę i ją zamordowała, co wystraszyło pokrzywdzoną. Zabronił kontaktowania się z kimkolwiek. Mężczyzna kazał pokrzywdzonej natychmiast wybrać pieniądze z banku. Uzyskał od niej numer telefonu komórkowego. Pokrzywdzona wezwała taksówkę. Jeszcze podczas przejazdu mężczyzna udzielał przez telefon pokrzywdzonej instrukcji, żeby ta po przyjeździe do banku natychmiast się z nim skontaktowała. Gdy to uczyniła polecił mówić w banku, że pragnie wesprzeć rodzinę w związku z pogrzebem i utrzymywać aktywne połączenie telefoniczne. Pokrzywdzona w oddziale G. Banku na ul. (...) wypłaciła kwotę 36.341,69 zł, którą poleciła włożyć do koperty (zgodnie w wcześniejszą instrukcją mężczyzny), po czym wyszła z banku. Gdy obok niej szła młoda dziewczyna, mówił, że jest „nasza” i by się nie obawiać. Polecił iść pokrzywdzonej ul. (...) w kierunku ul. (...) a następnie wejść na znajdujący się tam parking. Wtedy podszedł do niej mężczyzna.

(zeznania świadka H. F. – k. 1 v. – 2 v. Z-1; zeznania świadka B. F. – k. 8 v. Z-1, k. 586 v. – 587 v.; wyjaśnienia oskarżonego A. K. np.: k. 582 v. – 583 v., k. 124 A/I; k. 10 – 13 A/I, k. 217 – 217 v. A/II; dowód likwidacji lokaty – k. 4 Z-1; wykaz połączeń – k. 17 Z-1; notatka urzędowa – k. 156 – 160 A/I; sprawozdanie – k. 176 – 195 A/I)

Mężczyzną tym był oskarżony A. K. (1), który zjawił się tam po skontaktowaniu się z owym nieustalonym „dyspozytorem”, polecającym mu odebranie łupu od pokrzywdzonej.

(wyjaśnienia oskarżonego A. K. np.: k. 582 v. – 583 v. A/I, k. 123 A/1, k. 217 – 217 v. A/II; notatka urzędowa – k. 156 – 160 A/I; sprawozdanie – k. 176 – 195 A/I; sprawozdanie – k. 176 – 195 A/I)

Przez telefon rozmawiał z instruującym go nieznanym mężczyzną, którym była ta sama osoba, która łączyła się wcześniej z pokrzywdzoną. Oskarżony zażądał by pokrzywdzona oddała pieniądze. Ta odmawiała, twierdząc, że jest emerytowaną nauczycielką i to są jej wszystkie oszczędności i nie da ich komuś obcemu. W pewnym momencie mówiła, że może dać co najwyżej 10.000 zł. Przez telefon nieznaną mężczyzną mówił o 15.000 zł, sugerował A. K. (1) wyrwanie teczki. W pewnym momencie pokrzywdzona przeszła na drugą stron ulicy i wezwała taksówkę, odjeżdżając do domu. Oskarżony A. K. (1) nie próbował jej w żaden sposób zatrzymać.

(zeznania świadka H. F. – k. 7 v. – 8 Z-1; wyjaśnienia oskarżonego A. K. – k. 582 v. – 583 v.; k. 124 A/1, 217 v. A/II, k. 611 v. – 612 v.; sprawozdanie – k. 176 – 195 A/I)

Tego dnia oskarżony A. K. (1) nie kontaktował się telefonicznie z oskarżonym R. T. (1) bo nie było takiej potrzeby. W efekcie „dyspozytor” nie przekazał mu polecenia spotkania się ze współoskarżonym.

(wyjaśnienia oskarżonego A. K. – k. 11 A/I; sprawozdanie – k. 176 – 195 A/I)

Sama H. F. (1) bardzo przeżyła całą sytuację. Była wystraszona, nie chciała nawet aby córka do niej przyjechała.

(zeznania świadka B. F. – k. 586 v. – 587)

W trakcie okazania w dniu 17 kwietnia 2018 r. pokrzywdzona nie była w stanie rozpoznać oskarżonego A. K. (1) jako mężczyzny, który miał odebrać od niej pieniądze wypłacone z banku

(protokół okazania – k. 77 – 80)

Telefon niemiecki o nr (...) był zarejestrowany na fikcyjną osobę, która nigdy nie mieszkała pod podanym adresem.

(pismo – k. 43 Z-1)

W dniu 08 września 2015 r. do mieszkających w Ł. pokrzywdzonych A. H. (1) i S. H. (1) zatelefonowała około godz. 14.15 nieznana kobieta, sądząc po głosie w wieku około 35 - 40 lat. Kobieta spytała się „czy rozmawia z ciocią”. Mimo prośby o przedstawienie się, nie uczyniła tego. Powiedziała, że „zna wujka S.” i że za chwilę podjedzie pod dom. Następnie odłożyła słuchawkę. Rozmowa była dziwna, tym bardziej, że w rodzinie pokrzywdzony funkcjonuje jako (...). Po chwili A. H. (1) ponownie odebrała telefon, tym razem od nieznanego mężczyzny, który przedstawił się jako policjant A. G., podał numer służbowy. Pokrzywdzona przekazała telefon mężowi. Mężczyzna przekazał S. H. (1), że to operacja policyjna, że mają wypłacić pieniądze. Chodziło o pieniądze w kwocie 35.000 zł w banku na ul. (...) w Ł.. Przekonywał, że wszystko jest pod kontrolą, bank wie o wszystkim, a pieniądze są oznaczone specjalnym proszkiem, które mają pomóc w ujawnieniu przestępstwa. Miały wyciec dane osobowe pokrzywdzonych i przestępcy mieli pobrać kredyt na ich nazwisko. We wszystko miała być zamieszana kobieta - pracownik banku toteż nieznanemu mężczyźnie polecił aby się spokojnie zachowywać. Pokrzywdzeni uwierzyli w tą opowieść. Próbowali dzwonić jeszcze na numer 997 ale telefon cały czas był zajęty. Gdy pokrzywdzeni czekali na autobus, mężczyzna ponownie dzwonił, pytając się jak będą ubrani. Około godz. 15.15 byli w banku, tam wypłacili 2590 zł z (...), 8000 zł z lokaty długoterminowej. Dodatkowo zaciągnęli pożyczkę gotówkową w wysokości 22.000 zł. Po wyjściu z banku nieznany mężczyzna zadzwonił ponownie z pytaniem ile wypłacili i powiedział, że za chwilę pojawi się funkcjonariusz Policji po cywilnemu, który poda hasło (...). Gdy szli ul. (...) podszedł do nich mężczyzna, przedstawiając się, że jest od P. i wskazując, że pokrzywdzeni mają przekazać trzy paczki. Pieniądze miały zostać zwrócone pokrzywdzonym niezwłocznie po zakończonej akcji policyjnej. Policja miała się wtedy z nimi skontaktować i zwrócić środki finansowe.

(zeznania świadka A. H. - k. 2 v. 3 v. Z-2, k. 137 v. Z-2, k. 584 – 586 v.; wyjaśnienia oskarżonego A. K. np. k. 582 v. – 583 v., k. 11 – 13 A/I, k. 217 A/II, k. 611 v. – 612 v. ; zeznania świadka S. H. - k. 8 v. - 10 Z-2, k. 139 v. Z-2; wydruk operacji - k. 18 Z-2; potwierdzenie wypłaty - k. 19 Z-2; umowa pożyczki - k. 20 Z-2; notatka urzędowa – k. 156 – 160 A/I; sprawozdanie – k. 176 – 195 A/I, k. 197 – 202 A/II)

Kontaktujący się telefonicznie z pokrzywdzonymi nieustalony mężczyzna każdorazowo korzystał z niemieckiego numeru: (...). Należał on do zmarłego w dniu 21 września 2015 r. obywatela Niemiec W. M. (l. 65 w chwili śmierci).

(wykaz połączeń - k. 30 Z-2; pismo - k. 60 Z-2)

Mężczyzną tym był oskarżony A. K. (1), z którym znów się skontaktował nieustalony mężczyzna, polecając mu odbiór przesyłek od pary na ul. (...).

(wyjaśnienia oskarżonego A. K. – k. 582 v. – 583 v., k. 11 – 13 A/I, k. 217 A/II, k. 611 v. – 612 v.; notatka urzędowa – k. 156 – 160 A/I; sprawozdanie – k. 176 – 195 A/I, k. 197 – 202 A/II )

Pokrzywdzeni przekazali oskarżonemu trzy paczki: 22.000 zł (pogrupowane w: 2 paczki po 10.000 zł w formie 100 banknotów po 100 zł, przewiązanych gumką i 2.000 zł po 100 zł, też przewiązane gumką; wszystko w jednej kopercie), 10.590 zł luzem (105 banknotów po 100 zł, 1 x 50 zł, 2 x 20 zł). Następnie oskarżony się oddalił, nie kwitując odebrania pieniędzy. Pokrzywdzonym wydawało się, że wsiadł do niebieskiego samochodu. Dopiero około 17.30 zorientowali się, że zostali oszukani i zawiadomili Policję.

(zeznania świadka A. H. - k. 3 v. Z-2, k. 584 – 586 v.; zeznania świadka S. H. - k. 8 v. - 10 Z-2, k. 585 – 586 v.; zeznania świadka A. K. – k. 11 – 13 A/I, k. 611 v. – 612 v.)

Oskarżony A. K. (1) przekazał reklamówkę z kopertami oskarżonemu R. T. (1). Jakies 10 minut po odebraniu pieniędzy od pokrzywdzonych zadzwonił ów nieznanemu mężczyzna, polecając oskarżonemu A. K. przekazanie przesyłki R. T.. Oskarżony A. K. otrzymał za to 1000 zł, którą to kwotę przekazał A. K. osobiście oskarżony R. T..

(wyjaśnienia oskarżonego A. K. – k. 582 v. – 583 v.; k. 11 - 13 A/I, k. 611 v. – 612 v.)

Analiza monitoringów nie przyniosła żadnych rezultatów.

(protokoły oględzin - k. 35 - 36 Z-2)

Podczas okazań przeprowadzonych w dniu 12 stycznia 2017 r. pokrzywdzeni zgodnie rozpoznali na 50 - 60 % oskarżonego A. K. jako tego, któremu przekazali pieniądze, stwierdzając, że „wygląd wskazanego jest bardzo podobny do mężczyzny odbierającego pieniądze” i że jego „wygląd bardzo zbliżony do sprawcy”.

(protokół okazania - k. 107 - 108 Z-2; protokół okazania - k. 120 - 121 Z-2; zeznania świadka A. H. - k. 123 - 124 Z-2, k. 584 - 585; zeznania świadka S. H. - k. 132 - 134 Z-2, k. 585 - 586)

Zaciągnięta pożyczka w kwocie 22.000 zł wiązała się dla pokrzywdzonych z koniecznością spłaty łącznie 30.589,19 zł. Na skutek czynu sprawców pokrzywdzeni znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej. Stracili oszczędności i mieli jeszcze do spłaty pożyczkę gotówkową. W dacie rozprawy już ją spłacili w całości.

(zeznania świadka A. H. - k. 3 v. Z-2, k. 584 - 585; zeznania świadka S. H. – k. 586 ; umowa pożyczki - k. 20)

Z danych logowania (...) wynika, że A. K. (1) jako jego posiadacz logował się między godz. 16:30 a 16:45 do stacji (...) w Ł., przy ul. (...).

Z danych logowania (...) wynika, że A. K. (1) jako jego posiadacz logował się między godz. 16:46 a 16:47 do stacji bazowej (...) zlokalizowanej przy ul. (...).

Także L. M. (1) jako posiadacz (...) logował się o godz. 16:46 do stacji bazowej (...) zlokalizowanej przy ul. (...). Faktycznie w owym czasie posługiwał się takim telefonem ale jednak brak jest danych, że też faktycznie uczestniczył w owym oszustwie.

(sprawozdanie – k. 197 – 202 A/II; wyjaśnienia oskarżonego A. K. – k. 582 v. – 583 v.; zeznania świadka L. M. – k. 219 v. - 220 A/II)

W przeciągu poprzedniego tygodnia mieszkająca w K. pokrzywdzona B. Ź. (1) miała już trzy głucho telefony. Gdy odbierała słuchawkę, rozmówca się rozłączył. W dniu 09 września 2015 r. do pokrzywdzonej zadzwonił około godziny 11:00 młody mężczyzna, posługujący się poprawną polszczyzną, który zwrócił się do niej „ciociu” i chciał do niej przyjść w odwiedziny. Gdy pokrzywdzona usilnie próbowała spytać się go o imię, w końcu się rozłączył. Po około 15 minutach na ten sam telefon zadzwonił z numeru zastrzeżonego inny mężczyzna, podający się za (...), funkcjonariusza (...) z

jednostki KP (...) P. M. w W.. Twierdził, że prowadzi akcję schwywania szajki złodziei, która okradała starszych ludzi. W rozmowie opowiedział o przypadku, w którym ta szajka dokonała oszustwa na starszej kobiecie, co doprowadziło ją prawie do śmierci. Mówił również o tym, że jej dokument został skopiony i że złodzieje mogą wypłacić wszystkie pieniądze z kont bankowych, jakie ona posiada. Polecił wypłacić wszystkie pieniądze by nie stały się łupem złodziei. Mówił, że w bankach, gdzie pokrzywdzona ma konta, są pracownicy współpracujący z bankami i że wypłacone pieniądze będą dowodem w sprawie, bo na przekazanych przez nich pieniądzach będą ich ślady palców. Mężczyzna nie nawiązywał tym razem do rozmowy prowadzonej chwilę wcześniej. Polecił kobiecie, aby wypłacone z banku środki przekazała policjantowi, który wykorzysta je w prowadzonej akcji przeciwko oszustom i zostaną jej zwrócone do godz. 17.00 poprzez przywiezienie do jej miejsca zamieszkania. Zastrzegł, by dla dobra akcji policyjnej nie kontaktowała się z rodziną. Podał jej telefon do weryfikacji swojej tożsamości. Po zakończonej rozmowie telefonicznej pokrzywdzona zadzwoniła pod 997 celem sprawdzenia czy taka osoba pracuje w CBŚ. Telefon odebrał jakiś mężczyzna, podając się za (...), o podobnym głosie. Następnie ten sam nieustalony mężczyzna, co pierwotnie, zadzwonił na numer telefonu komórkowego i prosił by pokrzywdzona się nie rozłączała. Pokrzywdzona udała się do dwóch banków. Z jednego wypłaciła 20.000 zł, z drugiego 40.000 zł. Wszystko włożone zostało do 3 kopert. Na koncie miała więcej pieniędzy ale w banku był limit wypłat. W wypadku pytań kasjera miała zgodnie z instrukcją mężczyzny twierdził, że to na pogrzeb. Po wyjściu z drugiego banku, pokrzywdzona wyjęła z kieszeni telefon i mężczyzna polecił jej iść przed siebie, szła w kierunku ul. (...). Gdy była na ul. (...), powiedziała, że wraca do domu i nie da tych pieniędzy. Mężczyzna zaczął twierdzić, że nie może tego zrobić bo popsuje drogą akcję policyjną. Groził, że zostanie zatrzymana, aresztowana na 3 miesiące, skuta kajdankami. Twierdził też, że przekazanie pieniędzy jest dla jej bezpieczeństwa bo możliwe, że w tym czasie ktoś włamuje się do jej mieszkania. Naprzeciwko DH (...) na ul. (...) doszedł do niej mężczyzna.

(zeznania świadka B. Ż. – k. 2 v. – 3 v. Z-3, k. 599 - 600; zeznania świadka T. Ż. – k. 15 Z-3, k. 587 v. – 588 v.; zeznania świadka H. Ż. – k. 20 Z-3; protokół eksperymentu procesowego – k. 9 – 11 v. Z-3; notatka urzędowa – k. 156 – 160 A/I; sprawozdanie – k. 176 – 195 A/I)

Był nim oskarżony A. K. (1), znów naprowadzony na pokrzywdzoną przez „dyspozytora”. Oskarżony powiedział, że jest od A. S.. Kobieta przekazała mu trzy podłużne koperty z pieniędzmi, które wypłaciła z obu banków. Oskarżony odszedł od pokrzywdzonej, zabierając ze sobą pieniądze. Po powrocie do domu wreszcie udało się z pokrzywdzoną skontaktować synowi T. Ż. (1). Gdy pokrzywdzona opowiedziała mu co się stało, ten niezwłocznie zawiadomił Policję.

(wyjaśnienia oskarżonego A. K. np.: k. 11 – 13 A/I, k. 124 A/I, k. 216 v. A/II; protokół eksperymentu procesowego – k. 19 – 22 A/I; zeznania świadka B. Ż. – k. 3 v. – 4 Z-3, k. 599 - 600; zeznania świadka T. Ż. – k. 15 Z-3, k. 587 v. – 588 v.; zeznania świadka H. Ż. – k. 20 Z-3; protokół eksperymentu procesowego – k. 10 – 11 v. Z – 3; sprawozdanie – k. 176 – 195 A/I)

Oskarżony A. K. (1) przyjechał do K. samochodem swojej żony m-ki R.

(wyjaśnienia oskarżonego A. K. – k. 124 – 125 A/I; umowa – k. 141 A/I)

Otrzymane pieniądze oskarżony A. K. przekazał następnie R. T.. Otrzymał za to 1000 zł, którą to kwotę przekazał mu osobiście oskarżony R. T..

(wyjaśnienia oskarżonego A. K., np. k. 13 A/I)

Analiza zabezpieczonych zapisów z monitoringów nie ujawniła dowodów istotnych dla sprawy

(protokół oględzin – k. 30 – 33 Z-3, k. 36 - 39 Z-3, k. 44 – 47 Z-3, k. 52 – 54 Z-3; k. 59 – 60 Z-3, k. 66 – 69 Z-3; k. 71 – 72 Z-3, k. 79 – 80 Z-3, k. 85 Z-3, k. 90 Z-3 ; notatka urzędowa – k. 41 Z-3)

Podczas okazania przeprowadzonego w dniu 17 kwietnia 2018 r. pokrzywdzona rozpoznała A. K. (1) jako na 80 % podobnego do mężczyzny, któremu przekazała pieniądze

(protokół okazania – k. 112 – 115 Z-3)

Oskarżony R. T. (1) ma 38 lat. Posiada obywatelstwo polskie. Jest kawalerem. Nie posiada nikogo na utrzymaniu. Dysponuje wykształceniem podstawowym. Nie posiada zawodu. Jest bezrobotnym. Przed osadzeniem utrzymuje się z prac dorywczych i osiąga z tego tytułu wynagrodzenie w kwocie 2.500 – 3.000 zł miesięcznie.

(dane osobopoznawcze – k. 582 )

Oskarżony na razie spona koszty sądowe ze sprawy „ (...)”. Nie naprawił dotąd w żadnym zakresie orzeczonego tam obowiązku naprawienia szkody (łącznie ponad 85.000 zł).

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 601; odpis wyroku – k. 48 I)

Oskarżony był wielokrotnie karany za przestępstwa.

Wyrokiem SR w Łodzi z dnia 7 kwietnia oskarżony został skazany za czyn z art. 288 §1 k.k. na karę 6 miesięcy ograniczenia wolności w postaci nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin.

Wyrokiem SR dla Łodzi – Widzewa w Łodzi z dnia 3 kwietnia 2006 r. oskarżony został skazany za czyn z art. 279 §1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 5 lat. Postanowieniem z dnia 3 grudnia 2009 r. zarządzono wykonanie warunkowo zawieszony kary.

Wyrokiem SO w Łodzi z dnia 30 września 2008 r w sprawie sygn. IV K 52/07 oskarżony został skazany za czyn z art. 280 §2 k.k. na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 07 marca 2011 r. do 13 października 2011 r., z zaliczeniem okresu od dnia 4 października 2007 r. do dnia 16 czerwca 2010 r.

W zakresie obu w/w kar skazanego warunkowo przedterminowo zwolniono z okresem próby do dnia 18 października 2013 r.

Wyrokiem SR dla Łodzi – Widzewa w Łodzi z dnia 14 stycznia 2015 r. (prawomocny od dnia 24 stycznia 2015 r.) oskarżony został skazany za czyn z art. 158 §1 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres próby 5 lat. Postanowieniem z dnia 27 lutego 2018 r. zarządzono warunkowo zawieszoną karę.

Wyrokiem SO w Białymstoku z dnia 31 maja 2017 r. w sprawie sygn. akt. III K 122/16 oskarżony został skazany za czyn z art. 258 k.k. i 8 przestępstw z art. 286 §1 k.k. i art. 227 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. w zw. z art. 64 §1 k.k. w zw. z art. 65 §1 k.k. a także czyn z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – na karę łączną - na karę łączną 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

(szczegóły skazań i okresy pobytów w karcie karnej i odpisach orzeczeń).

(karta karna – k. 125 – 126; postanowienie – k. 595; pismo – k. 597; odpisy wyroków – k. 58 – 64 B, k. 135 – 137 B, k. 132 – 133 B, k. 185 – 186 B).

Brak jest podstaw do kwestionowania poczytalności oskarżonego oraz jego zdolności do udziału w postępowaniu i samodzielnej obrony. Stwierdza się jedynie cechy osobowości nieprawidłowej i używanie szkodliwe różnych substancji psychoaktywnych.

(opinia sądowo – psychiatryczna – k. 174 – 178 B)

Oskarżony A. K. (1) ma 50 lat. Posiada obywatelstwo polskie. Jest rozwiedziony. Jest ojcem trojga dzieci w wieku 27 lat, 14 i 8 lat. Posiada na swoim utrzymaniu dwoje małoletnich dzieci. Posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest ślusarzem – mechanikiem. Jest bezrobotny. Utrzymuje się przed osadzeniem z prac dorywczych i osiągał z tego tytułu

dochody w wysokości 1800 zł miesięcznie w zależności od zleceń. Ostatnie 3 tygodnie przed osadzeniem w ZK pracował na okres próbny w firmie budowlanej na umowę o pracę i osiągał z tego tytułu wynagrodzenie w kwocie 13 zł/h.

(dane osobopoznawcze oskarżonego – k. 581 v.)

Oskarżony nie naprawił dotąd w żadnym zakresie orzeczonego tam obowiązku naprawienia szkody (łącznie ponad 85.000 zł solidarnie z A. K.) z uwagi na ciężący obowiązek alimentacyjny.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 601; odpis wyroku – k. 48 I)

Oskarżony był dotąd trzykrotnie karany.

Wyrokiem SR w Końskich z dnia 12 kwietnia 2012 r. (prawomocny od dnia 20 kwietnia 2012 r.) oskarżony został prawomocnie skazany za 3 czyny z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, za które wymierzono mu karę łączną 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 5 lat.

Wyrokiem SR dla Łodzi – Widzewa w Łodzi z dnia 04 sierpnia 2016 r. (prawomocny od dnia 12 sierpnia 2016 r.) oskarżony został skazany za przestępstwo z art. 278 §1 k.k. i inne na karę 10 miesięcy ograniczenia wolności w postaci nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin w stosunku miesięcznym.

Wyrokiem SO w Białymstoku z dnia 31 maja 2017 r. (prawomocny od dnia 2 sierpnia 2017 r.) w sprawie sygn. akt III K 122/16 oskarżony został skazany z art. 258 §1 k.k., łącznie 8 przestępstw z art. 286 §1 k.k. i art. 227 k.k. w zw. z art. 11 §2 k.k. w zw. z art. 65 §1 k.k. na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności

(szczegóły skazań i okresy pobytów w treści karty karnej i odpisach wyroków).

(karta karna – k. 227 – 227 v. A/II; odpis wyroku – k. 58 – 64 B)

Oskarżony A. K. (1) pierwotnie w niniejszym postępowaniu przyznał się do wszystkich popełnionych przestępstw. Później zaczął to częściowo kwestionować, ostatecznie nie przyznawał się werbalnie wyłącznie do wyłudzenia w K.. Po ujawnieniu mu wyjaśnień ze sprawy o sygn. III K 122/16, gdzie w ogóle zaprzeczył aby coś jeszcze popełnił przed 10 września 2015 r. i inaczej opisywał np. początki współpracy z R. T., wyjaśnił, że zataił te informacje aby mieć niższą karę (szczegóły w ujawnionych wyjaśnieniach).

Oskarżony R. T. (1) nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów zarówno w śledztwie jak i przed Sądem. Ogólnie potwierdzał tylko swój udział w całym procederze od wyłudzenia w S. (17 września 2015 r.), za który był już wcześniej prawomocnie skazany (szczegóły w ujawnionych wyjaśnieniach).

Sąd ustalił stan faktyczny na podstawie wyjaśnień oskarżonych (zwłaszcza A. K.), zeznań przesłuchanych świadków i dokumentów w aktach, w tym tych ze sprawy III K 122/16 .

Sąd nie znalazł dostatecznych podstaw do zakwestionowania depozycji świadka L. M.. Aczkolwiek istniały wątpliwości co do jego roli przy wyłudzeniu na ul. (...), brak było dowodów przesądzających jego winę. W efekcie Sąd dał mu wiarę.

Zeznania świadków B. F., H. F., A. H., S. H., B. Ż., T. Ż., nie nasuwały co do zasady zastrzeżeń co do ich wiarygodności. Relacjonowali szczerze i dostatecznie spójnie. Ogólnie bardziej przekonujące były ich relacje ze śledztwa – jako jednak bliższe chronologicznie zdarzeniom niż postępowanie sądowe prowadzone 4 lata po czynie. Relacjonowali ogólnie spójnie i konsekwentnie.

Co do rozbieżności między relacjami A. H. i S. H., konfrontacja prowadziła do wniosku, że na temat okoliczności zaciągnięcia pożyczki bardziej prawdziwe były tu zeznania A. H.. W kontekście oszczędności posiadanych generalnie przez świadków, nie brzmiało logicznie aby wzięli akurat w dniu zdarzenia dodatkowo aż 20.000 zł na życie – jak to słabo pamiętał S. H.. Zresztą w konfrontacji z żoną świadek ostatecznie nie wykluczył wersji żony.

Dokumenty zgromadzone w aktach sprawy oraz w załączonych odpisach z akt sprawy sygn. III K 122/16 nie budziły wątpliwości co do ich autentyczności oraz prawdziwości.

Gdy chodzi o depozycje oskarżonych, należało je ocenić też przez pryzmat przebiegu i ustaleń sprawy o sygn. akt. III K 122/16. Także w tym aspekcie Sąd oceniał pomówienia oskarżonego A. K. (1) w niniejszym postępowaniu – mając oczywiście na uwadze to, z jakim rodzajem dowodu ma w tym momencie do czynienia i jakiej skrupulatności wymaga jego finalna ocena. Dostrzegając zatem takie okoliczności jak np. próby uchronienia własnej osoby przed odpowiedzialnością karną, interes w pomawianiu drugiego z oskarżonych, czy np. dotychczasowy sposób życia oskarżonego A. K., Sąd ostatecznie nie znalazł podstaw do zakwestionowania tej części jego depozycji, która jest obecnie zgodna z końcowymi ustaleniami faktycznymi Sądu.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego R. T. (1) tylko w bardzo ograniczonym zakresie – tj. w jakim się stały podstawą ustaleń faktycznych Sądu. Ogólnie już w sprawie o sygn. III K 122/16 widać było linię obrony oskarżonego, minimalizującego własną rolę i dostosowującą ją do tego co wynikało z obiektywnego dowodu, jakim były tam materiały z kontroli operacyjnej, zainicjowanej 17 września 2015 r. W rezultacie przyznawał się tylko do udziału wyłącznie w wyłudzeniach „po B.”, poczynając od wyjazdu do S. – a więc tych popełnionych właśnie od dnia 16 września 2015 r. Tymczasem analiza bilingów rozmów prowadziła do wniosku, że obaj oskarżeni intensywnie kontaktowali się między sobą i z „dyspozytorem” (tj. na niemieckie numery telefonów) już wcześniej, w tym w dniach 8 i 9 września 2015 r. Co więcej, z depozycji A. K. w miarę konsekwentnie wynikało, że łupy oddawał on tylko R. T.. Wprawdzie potem próbował coś mówić, że był jeszcze jakiś inny R., niż R. T. (3), ale brzmiało to naiwnie. Oskarżony w ocenie Sądu jednak bał się współoskarżonego (może też statusu „sypiącego” w ZK) – stąd niekonsekwencje w jego relacjach, próby wycofywania się z obciążania R. T.. W przekroju całej ustalonej działalności, widać było jednak, że jedynym bezpośrednim odbiorcą łupów był dla niego oskarżony R. T. co było zresztą logicznym następstwem tego, że to on zwerbował współoskarżonego do całego procederu. Taki sam pogląd miał tu zresztą i SO w Białymstoku w sprawie o sygn. III K 122/16, wbrew twierdzeniom samego oskarżonego R. T. prawomocnie przypisując mu już udział w pierwszym oszustwie, które było objęte tamtym postępowaniem – a więc tym z 10 września 2015 r. W istocie zatem już wtedy ustalono prawomocnie, że oskarżony aktywnie współdziałał z A. K. w okresie wcześniejszym niżli by to wynikało z jego obecnych (i ówczesnych) wyjaśnień.

Co do braku kontaktu między oskarżonymi w dniu 7 września 2015 r., było to pochodną fazy, do której udało się dojść A. K.. Skoro łupu nie odebrał, dyspozytor nie musiał go już kierować do R. T., nie było też w tym momencie powodu aby wtedy obaj się kontaktowali (pomijając już możliwość połączeń z innych numerów). W wypadku pozostałych dwóch zdarzeń liczba kontaktów potwierdzała depozycje A. K. o tym, że R. T. uczestniczył w odbieraniu pieniędzy, do tego uprawdopodobniały taką wersję też miejsca logowań obu oskarżonych. Czyniła ona przekonującą też wersje o udziale A. K. we wszystkich trzech wyłudzeniach.

Depozycje obu mężczyzn o tym, że początkowo nie wiedzieli, w czym uczestniczą, stanowiły nieprawdziwą próbę choć częściowego uniknięcia odpowiedzialności i złagodzenia kary.

Tym samym tłumaczyć należy fakt, że A. K. nie był konsekwentny w zakresie tego, do czego się właściwie przyznaje, czy też, że w pierwszym postępowaniu przed SO w Białymstoku – że w ogóle zatajał te czyny, które objęto niniejszym postępowaniem, a także nieprawdziwie opisywał początki współpracy z R. T.. Po prostu z jednej strony obawiał się współoskarżonego, z drugiej – sam był zainteresowany tym by jednak nie przyznawać się do tego, o czym wtedy jeszcze nie wiedziały organy ścigania. Dopiero po powiązaniu jego osoby z innymi zdarzeniami z okresu 7 – 9 września 2015 r., przyznał się też do niniejszych przestępstw.

Odnosnie czynu popełnionego w K., wbrew niektórym wyjaśnieniom A. K., z pozostałego materiału dowodowego jasno wynikało, że dopuścił się on też tego czynu. Od początku w niniejszej sprawie mówił o czynie popełnionym w tym mieście. Wprawdzie podawał dłuższy okres między czynami ale wynikało to z niepamięci. W niektórych wyjaśnieniach nie był wcale pewien czy odbierał tam pieniądze od mężczyzny czy kobiety – co osłabiało wagę tej części jego twierdzeń, w której stanowczo twierdził, że w K. odbierał na pewno od mężczyzny i na tej podstawie wywodził, że musiało



to być inne zdarzenie. Zwracały tu jednak uwagę pierwotne przyznanie się do tego czynu, dane logowań tego dnia z numeru oskarżonego, lokujące połączenia w owym okresie właśnie w K. blisko miejsca zdarzenia, wskazywanie podczas eksperymentu właściwego banku i generalnie miejsca odbioru, a także częściowe rozpoznanie oskarżonego przez pokrzywdzoną.

Skądinąd, z racji liczby zdarzeń, pamięć oskarżonego była zawodna również co do czynu z dnia 7 września 2015 r., gdzie przecież jednak całkiem konsekwentnie przyznawał się do winy, zgadzały się też dane logowań i opisywane przez oskarżonego położenie banku i miejsce odbioru pieniędzy. Tymczasem stanowczo twierdził, że odbiór nastąpił od kobiety dużo młodszego niż pokrzywdzona H. F. (k. 217 v. A/II), która jest przecież osobą bardzo zaawansowana wiekowo. Oskarżony nie pamiętał tego szczegółu – co jednak nie zmieniało generalnej oceny, że dopuścił się też opisanego czynu.

Ogólnie, z przebiegu zdarzenia opisywanego przez H. F., ale także późniejszych zdarzeń i zawartości akt ze sprawy SO w Białymstoku (w tym zapisów z podsłuchanych rozmów) jasno wynikało, że sprawcy od początku mieli świadomość charakteru podejmowanych zachowań. Zwracały tu np. uwagę zasłyszane przez pokrzywdzoną wskazówki udzielane oskarżonemu A. K. przez „dyspozytora” w dniu 7 września 2015 r., a zatem na początku całej działalności. Była tam mowa m.in. o pieniądzach, przyciśnięciu pokrzywdzonej i zabranii jej rzeczy. Paczki czasem też pozwalały na jasną ocenę ich zawartości, zważywszy na grubość przekazów w kopertach czy nawet wrzucanie pieniędzy luzem. Same okoliczności odbioru również pozwalały na trafną ocenę charakteru podejmowanych działań. Gdyby A. K. miał zresztą wątpliwości co do charakteru tej działalności to by się w tej sprawie jakoś skonsultował z R. T.. Tymczasem żaden z oskarżonych o takich wątpliwościach czy rozmowach jakoś nie wspominał. Oskarżeni po prostu od początku zdawali sobie sprawę z ról, jakie przyszło im pełnić w poszczególnych wyłudzeniach i tego co faktycznie realizują, chcąc w nich uczestniczyć – w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

### **Sąd zważył co następuje:**

W świetle ustaleń faktycznych istniały podstawy do pociągnięcia obu oskarżonych do odpowiedzialności karnej – generalnie w tym zakresie, jaki wynikał z aktu oskarżenia.

Odnosnie zarzutu z punktu I, z przekroju całej ich działalności jasno wynika, że oskarżeni mieli świadomość tego, że biorą udział w zorganizowanej działalności o pewnej strukturze i trwałości. Już od początku widać było, że ma tu być co najmniej jakiś organizator procederu, pośrednik (R. T.) i bezpośredni odbiorca pieniędzy (A. K.). Ze słyszalnych rozmów telefonicznych wynikało, że nieznanemu mężczyźnie towarzyszą przy czynnościach związanych z procederem jakieś inne osoby. Takie osoby rzeczywiście były – bo też się kontaktowały z pokrzywdzonymi telefonicznie. Nie ma natomiast dowodu, że w pierwszym momencie musieli zdawać sobie sprawę aż z tego co wynikało z późniejszym rozmów podsłuchanych w sprawie o sygn. III K 122/16, gdzie już podawane są dodatkowe szczegóły o jej dużych rozmiarach (10 grup, podział kraju na jakieś rewiry). Ówczesna wiedza oskarżonych była jednak wystarczająca do oceny, że mieli świadomość tego, w czym biorą udział.

Sąd podziela tu pogląd prawny, że „zorganizowana grupa przestępcza” w rozumieniu art. 258 k.k. powinna składać się z nie mniej niż trzech osób, przy czym celem działania w grupie jest popełnianie przestępstw, zarówno stałe, jak i zależne od nadarżającej się okazji. Nie jest wymagana jakaś specjalna wewnętrzna struktura organizacyjna grupy, jak również nie jest wymagany jej niezmienny skład. Członkowie grupy mogą popełniać przestępstwa w różnych układach personalnych. Łączyć ich musi jedynie wspólna chęć popełniania przestępstw, jak i gotowość do takich działań na rzecz grupy, które mogą ułatwić popełnianie przestępstw. Grupa zorganizowana to coś znacznie więcej niż współsprawstwo, czy luźna grupa osób zamierzających popełnić przestępstwo (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 5 lutego 2015 r., II AKa 2/15, Legalis nr 1213462). Znamię „branie udziału” polega na przynależności do grupy lub związku, akceptowaniu zasad, które nimi rządzą, oraz wykonywaniu poleceń i zadań wskazanych przez osoby stojące w hierarchii grupy lub związku odpowiednio wyżej. Może to polegać na wspólnych akcjach przestępczych, ich planowaniu, odbywaniu spotkań, uzgadnianiu struktury, wyszukiwaniu kryjówek, posługiwaniu się pseudonimami, zdobywaniu zaopatrzenia niezbędnego grupie lub związkowi do realizacji założonych celów, a także na podejmowaniu

czynności mających uniemożliwić wykrycie sprawców, bądź dzieleniu łupów z przestępstw. Nie jest konieczna wiedza o szczegółach organizacji grupy czy mechanizmów funkcjonowania, zaś członkowie grupy nie muszą się znać, a struktura grupy może być luźna i może mieć niski stopień jej zorganizowania (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 13 listopada 2015 r., II Aka 105/15, Legalis nr 1482124). Podkreślenia wymaga, że zupełnie nieuprawnionym uproszczeniem jest redukcja pojęcia zorganizowanej grupy przestępczej, o której mowa w art. 258 §1 k.k. do takiej formy organizowania przestępczości, która opiera się na zasadach właściwych dla formacji militarnych - sformalizowane przywództwo, hierarchiczne podporządkowanie, zarządzanie przez wydawane bezwzględnie wiążących podwładnego poleceń, sformalizowane zasady wymuszania posłuszeństwa i karania niesubordynacji. W zależności od specyfiki prowadzonej działalności przestępczej, uwarunkowań zewnętrznych oraz właściwości osobistych członków grupy przestępczej, sposoby nadawania grupie osób popełniających przestępstwa cech zorganizowania mogą być różne (por. np.: wyrok SA w Katowicach z dnia 29 maja 2015 r., II Aka 68/15, Legalis nr 1337887; wyrok SA w Katowicach z dnia 1 grudnia 2014 r., II Aka 79/14, Legalis nr 1186611). Dla przyjęcia działalności w zorganizowanej grupie nie jest w szczególności wymagany wysoki stopień zorganizowania; wystarcza zatem nawet niski poziom organizacji, który stwarza możliwość łatwiejszego dokonywania przestępstw i posiadania w miarę stałego źródła dochodu. Nawet najmniejszy stopień zorganizowania przestępczej działalności, między innymi bez stałych ról biorących w niej udział osób, nie wyklucza istnienia zorganizowanej grupy przestępczej (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 29 grudnia 2015 r., II Aka 179/15, Legalis nr 1399023). Nie jest przy tym tak, że negatywną przesłanką istnienia zorganizowanej grupy przestępczej jest realizacja partykularnych interesów. Przecież oczywiste jest to, że najczęściej celem powstania grupy jest chęć czerpania zysków z określonego rodzaju przestępczego procederu i zawsze każdy jej członek będzie starał się uzyskać dla siebie jak najwięcej. Ważne jest natomiast to, że dopiero regularna współpraca, implikująca powstanie struktury grupy i podziału ról pozwala na realizację określonej działalności (por. wyrok SN z dnia 25 września 2015 r., III KK 109/15, Legalis nr 1350352). Nie jest zarazem wymagany stały skład grupy, a jej członkowie mogą popełniać przestępstwa w różnych układach personalnych, łączyć ich musi wspólna chęć i gotowość popełniania przestępstw oraz działania na rzecz grupy. „Branie udziału” w zorganizowanej grupie przestępczej może polegać na przynależności do grupy, akceptowaniu zasad, które nią rządzą, wykonywaniu zadań ustalonych przez osoby z kierownictwa grupy, wspólnych akcjach przestępczych, planowaniu, spotkaniach organizacyjnych, udzielaniu członkom grupy pomocy w realizacji celów. Obejmuje także udział w innego rodzaju działalności na rzecz grupy (niekoniecznie działalności przestępczej) ze świadomością, że przyczyni się do osiągnięcia przestępczych celów przez całą grupę np. wynajem mieszkania, samochodu. Od strony podmiotowej przestępstwo z art. 258 §1 k.k. może być popełnione jedynie umyślnie - sprawca musi mieć świadomość przynależności do grupy, akceptować jej cele i formy działania. Nie jest konieczna wiedza o szczegółach organizacji czy struktury grupy ani też znajomość wszystkich jej członków (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 22 września 2014 r., II Aka 13/14, Legalis nr 1092903).

Patrząc z tego punktu widzenia, oskarżeni od początku mieli świadomość podstawowych cech organizacyjnych całej grupy, z czasem ta wiedza się tylko dodatkowo jeszcze pogłębiała.

Wbrew ustaleniom prokuratora, początek wzięcia przez obu oskarżonych udziału w zorganizowanej grupie to dzień 1 września 2015 r. Bezpodstawnie prokurator ograniczał tu aktywność do dni 7 – 9 września 2015 r. Z konsekwentnych wyjaśnień oskarżonego A. K. wynikało przecież, że otrzymał od R. T. telefon do kontaktu z nieustalonym mężczyzną już jakiś czas przed pierwszym usiłowaniem oszustwa (ostatecznie doprecyzował, że było to na tydzień, dwa wcześniej – a zatem co najmniej w dniu 1 września 2015 r.). Na bazie tego telefonu miał możliwość utrzymywania kontaktu z innym członkiem grupy i dokonywania oszustw. W efekcie to był ten pierwszy moment, w którym można już mówić o włączeniu się w struktury grupy. Podkreślenia tu wymaga, że jeden z telefonów, z którego korzystał A. K. w czasie całego procederu, a był aktywowany jako pierwszy, został aktywowany właśnie w dniu 1 września 2015 r. (k. 400 – 400 v. – II). Reasumując, w pełni uprawniony był wniosek, że już wtedy obaj stali się elementem jej struktury. Mając zaś na względzie trwały charakter przestępstwa, nie wykraczało to poza granice skargi publicznej. Z drugiej strony, udział oskarżonych w zorganizowanej grupie przestępczej od 10 września 2015 r. został już prawomocnie osądzony w wyroku SO w Białymstoku. Ostatecznie Sąd zatem uznał, że obaj oskarżeni rzeczywiście dopuścili się czynu z art. 258 §1 k.k. - w granicach przypisanych w wyroku.

Gdy chodzi o pozostałe czyny, to w zakresie ustaleń faktycznych należy tu odesłać generalnie do jasnej treści wyroku. W dwóch przypadkach (8 i 9 września 2015 r.) było to dokonanie, w wypadku pierwszego z czynów działanie sprawcy zatrzymało się na usiłowaniu skoro ostatecznie nie udało się skłonić pokrzywdzonej H. F. do rozporządzenia pieniędzmi. Chodziło o działanie podejmowane w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dla siebie i innych członków grupy, polegające na doprowadzeniu pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wywołanie u nich opisanego w wyroku rodzaju błędu.

W ramach uzgodnionego podziału ról, R. T. zrekrutował dla grupy oskarżonego A. K. i wyposażył go w telefon do kontaktu z osobą kontaktującą się z pokrzywdzonymi i wprowadzającą ich w błąd co do rzekomej akcji policyjnej (po uprzednim telefonie innego członka, sugerującego kontakt ze strony członka rodziny). Dzięki temu telefonowi oskarżony A. K. mógł przy każdym kolejnym wyłudzeniu skontaktować się z „dyspozytorem”, co umożliwiała mu odbieranie środków finansowych od oszukiwanych pokrzywdzonych. Następnie R. T. odbierał od A. K. uzyskane korzyści majątkowe, przekazując je dalej. Przekazanie tego telefonu ze strony oskarżonego R. T. stanowiło w tym wypadku jego na tyle istotny wkład w dokonywane potem przestępstwa, że samoistnie pozwalało tu na przypisanie sprawstwa, niezależnie od późniejszego odbierania korzyści i transferu ich dalej. Oskarżony A. K. był z kolei osobiście zaangażowany w odbieranie pieniędzy od oszukiwanych emerytów, celem późniejszego przekazania ich oskarżonemu R. T.. Co do czynu z punktu II, udział R. T. obejmował co najmniej uprzednie udzielenie telefonu do kontaktu z mężczyzną, stanowiące samo w sobie istotny wkład w popełnienie przestępstwa skoro umożliwiało kontakt A. K. z „dyspozytorem” oraz generalną gotowość do odbioru łupu. W przekroju całości wzajemnej współpracy, nie ma dowodu na to aby A. K. komukolwiek jeszcze przekazywał uzyskane łupy, przy ogólnym założeniu, że to R. T. będzie odbierał je od A. K.. Chociaż zatem faza czynu akurat w owym wypadku nie doszła jeszcze do etapu, w którym miałyby on otrzymać dyspozycję komu przekazać łup to jednak oczywistym jest, w przekroju całego procederu, że także w tym wypadku R. T. miał przy uzgodnionym podziale ról być tym, który miał ów łup ostatecznie odebrać od A. K..

W odniesieniu do czynu z punktu III, Sąd podzielił końcowe stanowisko prokuratora, że zasadnym jest uznanie, że łączna kwota niekorzystnego rozporządzenia mieniem wyniosła 41.179,19 zł. Zawarcie umowy pożyczki wiązało się dla pokrzywdzonych z zaciągnięciem zobowiązania w łącznej kwocie 30.589,19 zł. „Niekorzystne rozporządzenie mieniem” w rozumieniu art. 286 k.k. to też pogorszenie sytuacji na skutek zaciągnięcia niekorzystnych zobowiązań. Pokrzywdzeni w związku z czynem doznali bezpośrednio szkody w łącznej wysokości 41.179,19 zł – co musiało znaleźć odzwierciedlenie w wyroku.

Odnosnie czynów z punktów III i IV Sąd – w ślad za wnioskiem prokuratora – skorygował kwalifikację prawną czynu zarzucanego oskarżonemu R. T. (1). Bezspornie było to dokonanie, a nie usiłowanie przestępstwa. W efekcie wyeliminowano przepis art. 13 §1 k.k. z kwalifikacji prawnej.

Wbrew twierdzeniom oskarżonych, od początku mieli oni wiedzę o tym co jest istotą całego procederu – z przyczyn opisanych wyżej, działając tu w celu uzyskania bezprawnej korzyści dla siebie i dla członków grupy, a zatem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Z zeznań świadków (np. relacji H. F.) czy treści podsłuchanych rozmów jasno wynika, że oskarżeni zdawali sobie sprawę z tego, że pokrzywdzeni są oszukiwani „metodą” na policjanta – a zatem przy powoływaniu się na czynności zastrzeżone dla funkcjonariuszy policji i innych uprawnionych służb specjalnych. Taki charakter miał w całości inkryminowany proceder. Uzasadniało to kwalifikację prawną z art. 227 k.k. (tak samo przyjął SO w Białymstoku we wcześniejszym wyroku), a w efekcie i kumulatywną kwalifikację prawną czynów.

Wszystkie trzy czyny zostały popełnione w warunkach zorganizowanej grupy przestępczej opisanej w punkcie I – a zatem w warunkach z art. 65 §1 k.k. Dodatkowo, w przekroju całej działalności, objętej też prawomocnym skazaniem przez SO w Białymstoku, oskarżeni wyraźnie uczynili sobie z popełniania przestępstw stałe źródło dochodu (art. 65 §1 k.k.) - mając na względzie liczbę przestępstw i ich systematyczność.

Odnosnie oskarżonego R. T. (1), wszystkie trzy przestępstwa polegające na oszustwie popełnione zostały także w warunkach recydywy specjalnej zwykłej (art. 64 §1 k.k.) – wobec treści karty karnej i okresów odbywania kary.

W kontekście treści art. 91 §1 k.k., przestępstwa polegające na oszustwach stanowiły ciąg przestępstw w rozumieniu owego przepisu. Popełnione zostały w krótkich odstępach czasu i przy wykorzystaniu tej samej sposobności. Sąd podziela przy tym te poglądy, które wskazują, że w kontekście brzmienia owego przepisu nie ma przeszkód aby w ramach ciągu przestępstw nawet na gruncie obecnego brzmienia przepisu mieścić usiłowanie i dokonanie przestępstwa (w tym duchu: SA w K., II Aka 431/17, OSAKat 2019 nr 1, poz. 6, Legalis nr 1886987). W efekcie w tym zakresie należało wymierzyć łącznie jedną karę.

Przy wymiarze kary za złagodzeniem odpowiedzialności przemawiało w wypadku A. K. częściowe przyznawanie się do winy. Było jednak ono niekonsekwentne – co bardzo istotnie osłabiało jego wagę.

W odniesieniu do czynu z punktu I Sąd dostrzegał bardzo krótki okres działalności oskarżonych w owej grupie (w ramach niniejszego postępowania), co przemawiało za łagodniejszą karą. Wnioski prokuratora w tym zakresie były rażąco wysokie – jeśli porównać je choćby z treścią wyroku w sprawie SO w Białymstoku i tym ile tam wymierzono obu oskarżonym za dłuższy okres działalności. Udział obu oskarżonych w działalności grupy był istotny ale jednak obejmował niższe szczeble w strukturze. Sama grupa była – jak wynika z podsłuchów – dużo większa, ale brak jest dowodów na to, że już w dacie przypisywanych im czynów oskarżeni zdawali sobie z tego sprawę.

Podwyższał negatywną ocenę profil całej grupy – z racji charakteru popełnianych przestępstw.

Za zaostrzeniem odpowiedzialności karnej w odniesieniu do przypisanych oszustw przemawiał w bardzo istotnym zakresie sposób wyłudzenia, nakierowany na osoby starsze, a pozbawiający ich, niekiedy wszystkich, oszczędności czy nawet prowadzący do ich zadłużania się. Doprowadził on też np. H. F. do znaczącego obniżenia poczucia własnego bezpieczeństwa. Powiększało tą negatywną ocenę wykorzystywanie zaufania tych osób do funkcjonariuszy organów ścigania, z czym też wiązało się wyczerpanie dodatkowego przepisu ustawy karnej.

Łączna kwota usiłowanych i dokonanych wyłudzeń nie była bagatelna – co musiało znaleźć swoje stosowne odzwierciedlenie w wymiarze kary.

Wreszcie, podwyższała wymiar kar uprzednia wielokrotna karalność oskarżonych, w tym za przestępstwa podobne, szczególnie w wypadku oskarżonego R. T. – gdzie prowadziła nawet do przyjęcia recydywy (art. 64 §1 k.k.), a także uczynienie sobie z popełniania tych przestępstw stałego źródła dochodu.

Ostatecznie także w tym wypadku Sąd uznał, że wnioski prokuratora co do kary były niewspółmiernie surowe. Warto je porównać z wymiarem kary w sprawie SO w Białymstoku (gdzie ostatecznie przypisano oskarżonym przecież więcej przestępstw). Nie było też żadnych logicznych powodów do wymierzania oskarżonym grzywny. Sąd w pełni tu podzielił analogiczne zapatrywanie SO w Białymstoku, gdzie też żadnej grzywny nie orzekano. W przekroju całego materiału dowodowego oczywistym jest, że oskarżeni nie zatrzymywali całości łupu (oskarżony A. K. dostawał tylko po 1.000 zł z udanego wyłudzenia), a z materiałów sprawy o sygn. III K 122/16 wiadomo, że R. T. miał nad sobą „dyspozytora”. W efekcie samo obciążenie ich obowiązkiem naprawienia całej szkody dostatecznie podkreślało nieopłacalność finansową tych zachowań. Dołożenie im grzywny (tym bardziej w rozmiarach wnioskowanych przez prokuratora) wiązałoby się tylko z tym, że oskarżeni, odbywający już długą karę pozbawienia wolności, powiększoną o kary wynikające z niniejszego wyroku, mieliby ogromny problem z realizacją w rozsądnym czasie obowiązków odszkodowawczych orzeczonych w sprawie o sygn. III K 122/16 i w niniejszym wyroku. Tymczasem priorytetowy dla Sądu wzgląd na interes pokrzywdzonych skłaniał do tego aby zmusić oskarżonych (ale zarazem im to też realnie umożliwić) do naprawienia przede wszystkim szkody wyrządzonej przestępstwami. Tym bardziej było to zasadne w sytuacji, gdy już orzeczone kary pozbawienia wolności, w powiązaniu z orzeczonymi obowiązkami naprawienia szkody, stanowiły bardzo realną dolegliwość dla oskarżonych, czyniącą całe rozstrzygnięcie dostatecznie surowym. Obciążenie oskarżonych dodatkowo jeszcze grzywną prowadziło już do wyraźnej niewspółmierności karny.

Ostatecznie zatem Sąd zrezygnował z wymierzenia grzywny i poprzestał na orzeczeniu wobec oskarżonych kar pozbawienia wolności wskazanych w sentencji wyroku.

Stanowią one dostateczną dolegliwość, istotnie wzmocnioną poprzez orzeczenie wobec oskarżonych obowiązków naprawienia szkody.

Dla zapewnienia celów kompensacyjnych kary Sąd obciążył oskarżonych na podstawie art. 46 §1 k.k. obowiązkiem naprawienia szkody w całości, uznając za w pełni zasadne, aby obaj oskarżeni solidarnie pokryli całość wyrządzonej szkody. Znakomicie podkreśli to nieopłacalność podobnych zachowań. Mieści się zarazem w możliwościach skazanych po opuszczeniu przez nich ZK. W odniesieniu do małżeństwa H., skoro pieniądze stanowiły środki objęte wspólnością ustawową małżeńską, zachodziła tu także solidarność wierzycieli.

Na podstawie art. 618 §1 pkt 11 k.p.k. Sąd przyznał obrońcom oskarżonych wynagrodzenie za nieopłaconą obronę udzieloną im z urzędu – w oparciu o stawki minimalne, powiększone o 20 % za każdy dodatkowy termin rozprawy i 23 % VAT.

Z uwagi na sytuację materialną oskarżonych, a także konieczność realizacji przez nich obowiązków odszkodowawczych, Sąd na podstawie art. 624 §1 k.p.k. zwolnił w całości obu oskarżonych od ponoszenia kosztów procesu, uznając, że w ich sytuacji byłoby to nadmiernie utrudnione, a dodatkowo uniemożliwiłoby realizację obowiązków odszkodowawczych.